Cena 6 hal.

Nr. 591. Kraków, Poniedziałek 15. listopada 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 88. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 8344.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 88. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 80 hal. od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. M. H. Friedl, A. Joessel, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 15. listopada. Wielka główna kwatera ogłasza 15. listopada.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga:

W okolicy Smorgoniów załamał się rosyjski częściowy atak wśród ciężkich strat przed naszem stanowiskiem.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Nic nowego.

Grupa wojsk jenerała Linsingena:

W łączności z wtargnięciem do nieprzyjacielskiej linii koło Podgacia zaatakowały wczoraj niemieckie i austro-węgierskie wojska rosyjskie stanowiska na zachodnim brzegu Styru na całej przestrzeni. Rosyan odrzucono i zachodni brzeg z nich opróżniono.

Zachodni teren.

Na północny wschód od Ecurie, po zaciętej walce zajęto wystający francuski rów szerokości 300 metrów i połączono z naszemi stanowiskami.

Na reszcie frontu nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Bałkański teren

Podczas wczorajszego pościgu ogółem wzięto do niewoli przeszło 8.500 jeńców i zabrano 12 dział, z tego wzięły bułgarskie wojska około 7000 ludzi i 6 dział.

Naczelne kierownictwo armii.

Serbskie straty.

Znany korespondent wojenny „Berliner Tageblatu" L. Adelt donosi z południowego placu boju:

Dotychczasowe cyfry strat serbskich, które oczywiście jedynie w obecnej chwili są aktualne, dają w sumie 54.500 jeńców i 478 dział, nie licząc 91 rur działowych. Ponieważ w poprzedniej kampanii z Austryą utraciła Serbia w jeńcach 40.000 ludzi, ogólna liczba jeńców przekroczy w dniach najbliższych cyfrę 100.000. Ogólna serbska siła zbrojna, którą Serbowie ofenzywie sprzymierzeńców mogli przeciwstawić, wynosiła najwięcej 300.000 żołnierzy, w czem jednak około 200.000 można zaliczać do właściwych kombatantów. Liczba 54.000 jeńców, odpowiada conajmniej takasama cyfra strat krwawych, tak, że od początku obecnej ofenzywy stracili Serbowie 100.000 ludzi czyli połowę kombatantów a jedną trzecią ogólnego stanu wojska. (Niemiecki krytyk wojskowy major Morath oblicza siłę obecnej walczącej armii serbskiej na 150.000 ludzi. P. Red.).

Co się tyczy strat serbskiej artyleryi, należy podnieść, że na stopie wojennej Serbia posiada 514 swych własnych dział. Choćby nawet jej rezerwy w działach były znacznie większe, to jednak w utraconych 478 działach straciła całą ciężką artyleryę, w czem 200 nowych dział wyrobu francuskiego. To, co obecnie uchodzące kolumny ze sobą unoszą, stanowi jedynie górskie baterye i to tak nowoczesne 7 cm. szybkostrzelne działa firmy Schneider-Creuzot, jak i stare 8 cm., liczące już 30 lat.

Pośród innych trofeów podnieść należy ogromną masę karabinów, mitraliez, miotaczy min, dwie stacye radyotelegraficzne, latawce, a przedewszystkiem kilka tysięcy wagonów kolejowych z lokomotywami.

Na froncie bułgarskim.

Budapeszt (T. B.). „A. Vilag" donosi z Sofii o walkach na odcinku Strumicy: Na tej części frontu stoją bułgarskie siły naprzeciw wojsk francuskich i angielskich i toczą się zażarte walki o każdą piędź ziemi. Straty nieprzyjacielskie doszły w kilku walkach do tysięcy zabitych. Ubytek wojsk macedońskich jest nieznaczny w stosunku do nieprzyjaciela mimo, że znajdują się one głównie w ofenzywie. W sukcesach znaczną ich pomocą jest znajomość terenu. Poszczególne wieści donoszą: na północ od jeziora Dojran walka naogół toczy się bez przerwy. Po czterotygodniowych bardzo krwawych starciach wyparto Francuzów z Kalai, Memesli i Dorulubа. Francuzi, których prawe skrzydło zostało wzmocnione przez świeżo przybyłych Anglików, cofnęli się trzy kilometry dalej na północ do silnie zbudowanych stanowisk.

Wojska angielskie stanęły powyżej miejscowości Papeliste, lecz nie mogły długo dotrzymać placu prącym od Wardaru wojskom macedońskim. Zostali zmuszeni do opuszczenia m. Papeliste, gdzie weszli następnie Macedończycy.

Na lewym brzegu Wardaru wyrzucono Francuzów z silnych stanowisk; uciekli oni do Gradsko. Nacierający od strony Ormaja, Bułgarzy także wyparli Francuzów, którzy w nadzwyczaj ciężkich bitwach w górach Kamenijol i Debricka ponieśli wielkie straty. Setki trupów leżą w wąwozach górskich. Wśród walczących pod Valandovem Francuzów znajdują się także i Serbowie. Artylerya bułgarska strzela nadzwyczaj skutecznie, jak również i nocne ataki Macedończyków odnoszą znaczne sukcesy.

Francuskie doniesienia.

Paryż (T. B.) Dnia 14. listopada „Petit Journal" donosi z Aten: Rząd serbski, który Przebywał kilka dni w Raszka, opuścił tę miejscowość dnia 12 listopada i uda się prawdopodobnie do Prizrentu. Donoszą, że znaczne siły bułgarskie maszerują z Tetowa na Gostivar i że napotkały na silny opór tak, iż marsz zatrzymał się. W Monastyrze gromadzą się liczne wojska serbskie. Położenie w Albanii zdaje się nie być niepokojącem. Droga, która ma służyć serbskiemu odwrotowi jest oczyszczoną z band nieprzyjacielskich.

Lotnik niemiecki nad Salonikami.

Budapeszt (T. B.). „Kölnische Ztg." dowiaduje się przez Bukareszt z Salonik, że dnia 7. bm. zjawił się nad tem miastem lotnik niemiecki, który dłuższy czas krążył ponad angielsko-francuskim obozem, znajdującym się koło Salonik.

Rosyjskie doniesienia.

Petersburg. (T. B.) „Birżewyja Wiedomosti" donoszą: Serbowie zamierzają stoczyć rozstrzygającą bitwę na froncie Prizrent—Gostivar—Babuna, położenie Serbów jest jednakże niebezpiecznem, ponieważ na tyłach armii serbskiej znajdują się tylko góry bezdrożne. Jedyną nadzieją jest wydatne poparcie przez wojska sojuszowców.

Sprawa przemarszu.

Bukareszt. (Tel. pryw.) „Agence des Balcans", założona przez czwórporozumienie agencya prasowa ogłasza: Wobec fantastycznych i bezpodstawnych doniesień o zamierzonym przemarszu wojsk rosyjskich przez Rumunię, komunikują z miarodajnego źródła: Sasonow wyjaśnił posłowi rumuńskiemu w Petersburgu, że rząd rosyjski nie miał tego nigdy na myśli bez uprzedniej zgody Rumunii, co do przejścia przez najmniejszy skrawek jej terytoryów.

Opowieści Cadorny.

Wiedeń. (T. B.). Z kwatery prasowej donoszą o następującem doniesieniu gen. sztabu włoskiego. Dnia 11. listopada. W górnej części doliny Campelle (Maso Valsugana) podjął nieprzyjaciel ataki na stanowiska nasze na Col San Giovanni. Pomimo poparcia tych ataków przez silny ogień działowy bateryj ustawionych na Cima Cupola i Mantalon zostały one odparte. W dolinie Cordevole nacisk nasz na łańcuch wzgórz między Siefa Settfas trwa dalej. Podjęliśmy drobne działania w celu rozpędzenia oddziałów nieprzyjacielskich, które zatrzymały się na stokach Col di Lana.

Nad środkową Soczą (Izonzo) w odcinku Plavy poszła wczoraj do ataku nasza piechota z tej strony Zagory i wzięła 290 jeńców w tem 3 oficerów. Także i na wzgórzach na północny zachód od Gorycyi uczyniliśmy małe postępy i wzięliśmy 18 jeńców.

Na wyżynie Krasu mgły i niepogoda przeszkadzały działaniu artyleryi, a wskutek zalewu dolin akcya piechoty stała się niewykonalną. Pomimo to rozmach i upór naszych wojsk przyniósł im kilka silnych umocnień nieprzyjacielskich, które koło San Martino zdobyły również około 30 jeńców.

Włochy wobec akcyi bałkańskiej.

Budapeszt. (T. pryw.) Do „Pester Lloydu" donoszą z Amsterdamu: We Włoszech panuje wielki niepokój z powodu grecko-bułgarskiego planu w Albanii. Anglia usiłuje wszelkiemi środkami poruszyć Włochy do poparcia ekspedycyi bałkańskiej. Opinia powszechna narodu włoskiego wszakże, jak niemniej wielka część posłów sprzeciwia się temu. „Stampa" oświadcza się również przeciw tego rodzaju przedsięwzięciu. Zapewniają, że ta tak przykra dla włoskiego rządu kwestya pozostanie w zawieszeniu do dnia 1 grudnia, w którym izba zostanie otwartą. W gabinecie znajdują się przeciwnicy bałkańskiej ekspedycyi, a nawet Cadorna wzbrania się poprzeć Salandrę, który podziela stanowisko Anglii. We wtorek na radzie ministeryalnej sprawa będzie rozpatrywaną. Oczekują dymisyi lub rekonstrukcyi gabinetu jeszcze przed posiedzeniem Izby.

Z Grecyi.

Grecya a Bułgarya.

Ateny. (Tel. pryw.) Berliński „Tag" donosi z Aten: Poseł grecki w Sofii M. Naum oznajmił, że rząd bułgarski złożył mu ustne oświadczenie w sprawie angielsko-francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Rząd bułgarski wyjaśnił mu, że ze względu na przyjacielskie uczucia, jakie dla Grecyi odczuwa, i w zrozumieniu trudności problemu, nie chce dobitnie wznawiać swego protestu przeciw stałemu lądowaniu wojsk czwórporozumienia w Salonikach. Natomiast rząd bułgarski zwraca uwagę rządu greckiego na to, że Grecya w żaden sposób nie może wziąć gwarancyi za dalszy rozwój wypadków, jak również i Bułgarya musi zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za przyszłe wypadki. Naruszenie granicy greckiej, jak wogóle wszelkich interesów greckich nie brane jest wcale przez Bułgaryę w rachubę, lecz jak łatwo zrozumieć że Bułgarya przez operacye nieprzyjacielskie krępowana jest w swej swobodzie postanowień.

Włoskie podejrzenie.

Lugano. (Tel. pryw.) „Idea Nazionale" w celu skłonienia Włoch do zbrojnej interwencyi na Bałkanie opublikowała główne zarysy rzekomej umowy grecko-bułgarskiej, jaka miała być zawartą przed miesiącem. W umowie tej Bułgarya zrzeka się pretensyi do Kavalli i innych punktów w Grecyi i na wybrzeżu greckiem i zobowiązuje się poprzeć Grecyę przy przeprowadzeniu przez nią jej planów albańskich. Gdyby stosunki ułożyły się w myśl tych punktów umowy, to Bułgarya dostarczy Grecyi środków żywności i towarów, których ta nie może teraz dostać drogą morską.

Co zrobi Grecya?

Lugano. (Tel. pryw.) „Corriere della Sera" twierdzi, że rozwiązanie Izby greckiej jest zwrotem Grecyi na stronę Niemiec. Nowy skład Izby będzie bezsprzecznie przeciw wojnie, tak że neutralność Grecyi będzie mieć przyjacielskie dla Niemiec znamiona. Powstaje tylko pytanie, jak zachowa się Grecya, gdy na jej terytoryum schronią się wojska serbskie, lub gdy w niej przyjdzie do walk Bułgarów z wojskami czwórporozumienia. Czy Grecya zakaże dalszego lądowania sprzymierzeńcom Serbii w Salonikach? I co uczyni — pyta dalej dziennik — gdy Bułgarzy zapragną maszerować ku Adryi?

Prasa Królestwa o Uniwersytecie

Berlin, 15 listopada.

„Berliner Tageblatt" otrzymuje z Warszawy streszczenie telegraficzne głosów prasy z powodu otwarcia uniwersytetu. Wszystkie pisma codzienne i peryodyczne zamieszczają obszerne artykuły i historyczne rzuty oka na przeszłość nauki uniwersyteckiej w stolicy Polski.

„Dziennik Polski" pisze:

W Warszawie powstaje trzeci uniwersytet polski. Dwa poprzednie istniały tylko czas krótki, nie mogły przynieść owoców takich, jakie zbierają ludy, żyjące w normalnych warunkach. Ani pierwszy, ani drugi uniwersytet nie miały tylu nauczycieli, co obecny. Rząd rosyjski nie chciał odpowiedzieć życzeniu Polaków i nie chciał pozwolić nauce polskiej na swobodny rozwój w Warszawie. Możliwość ta ziściła się dopiero teraz, gdy wojska niemieckie wypędziły Rosyan z Królestwa.

„Tygodnik Ilustrowany" pisze:

Po wielu latach rozebrzmi po raz pierwszy w salach uniwersytetu i politechniki język polski. Nauka polska otrzymuje możliwość swobodnej pracy, na pożytek młodych pokoleń. Dzisiaj, gdy w koło płoną lasy, jesteśmy szczęśliwi, że możemy — aczkolwiek wśród huku dział — złożyć nasze stare życzenie akademickie naszym szkołom wyższym, życzenie, zrosłe z naszemi tradycyami i ożywione nadzieją lepszej przyszłości.

W „Dniu" ustęp główny brzmi:

W dziejach polskiej wiedzy i kultury otwiera się nowa karta, w chwili najcięższych przejść wewnętrznych. Kartka, która w dziejach zdobyczy narodowych będzie zajmowała najważniejsze miejsce. Podczas gdy cały kraj drży pod ciosem nędzy, zaczynają się w łonie społeczeństwa rzeczy niezmierzonego znaczenia, mianowicie wprowadzenie powszechnego nauczania, otwarcie uniwersytetu i politechniki.

Za „Gońcem Porannym" przytacza „Berliner Tageblatt" co następuje:

Panowanie moskiewskie skończone i nikt nam już nie wydrze szkoły polskiej jako całości. Zwycięskie armie sprzymierzone uwolniły nas od opieki dwugłowego orła, który przez wiek cały patrzał, czy nie ma w naszym kraju jeszcze czego do zrabowania i do spustoszenia. Niemieckie władze okupacyjne spełniają obecnie przyrzeczenia, złożone w odezwach na początku wojny: że zamierzają dać wolność uwolnionym z pod jarzma rosyjskiego. Zarządzają jak najszybciej uruchomienie naszych szkół wyższych. Stwarzając w ten sposób wysoce poważny czyn polityczny, dają z góry temsamem i nam i czynnikom miarodajnym wskazówkę, że Królestwo jest uważane za kraj polski i że nikt nie myśli go germanizować.

Na włoskich polach minowych.

Odbyłem interesującą wycieczkę — pisze sprawozdawca wojenny „Fremdenblattu", Geyer — po włoskich polach minowych, podczas której zbliżyłem się na kilometr odległości od włoskiej granicy. Małą łódź patrolową, uzbrojoną karabinami maszynowymi, którą jechaliśmy, sprowadził oficer marynarki. Morze było dość spokojne, pogoda jednak niepewna. Po zwyż godzinnej jeździe, w czasie której łódź nasza przebyła czternaście mil morskich, dotarliśmy do pierwszych pól minowych. Miny te umocowane są na kotwicy w pewnej głębokości, zestawione ze sobą w najrozmaitszych skrętach, w różnych odstępach. Włosi używają min najróżniejszych konstrukcyi, a także min wybuchających za pochyleniem, tak, że pochylenie ich o sześć stopni wystarcza, by sprowadzić wybuch. Miny, które tutaj widzieliśmy, były ciężkiemi minami morskiemi o wadze stu kilogramów, wykonane z nadzwyczajną precyzyą. Każda z nich kosztuje pięć tysięcy lirów. Zakładane są one naturalnie nocą, i zdarzyło się nieraz że przy czynności tej Włochów przyłapaliśmy, i przez gruntowne ostrzeliwanie spędziliśmy. Codziennie nasze wyławiacze min wyprawiają się na morze i przeszukują starannie wybrzeża. Wyławiają one miny jaszczykami, w tem miejscu, gdzie przeszkadzają żegludze. Tam gdzie w danej chwili nie szkodzą, zostawiają je w spokoju.

Tymczasem nasza łódź ślizga się ponad minami, zbliżając się coraz bardziej do włoskich wybrzeży. Brzeg austryacki jest już odległym łańcuchem szarych pagórków. Jedziemy dalej, i nagle stwierdzamy, że właściwie jesteśmy już u włoskich brzegów. Gdyby nie było mgły musieliby nas już Włosi dostrzedz, pod grozą strzałów armatnich musielibyśmy uciekać. Sternik nasz uznał za stosowne zawrócić i w drodze powrotnej wolno nam było zobaczyć na jednym z punktów wybrzeża, nasze urządzenia obronne.

Szczególnie urządzona przez obrońców naszych wybrzeży zapora przeciw łodziom podwodnym, wzbudzała wielkie zainteresowanie. Od powierzchni aż do dna zamyka ona morze, niedopuszczając żadnej nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej poza zaporę. Na drodze powrotnej wynurzył się nagle z morza bezpośrednio przed nami kadłub jednej z naszych łodzi podwodnych. Spełniają one i dniem i nocą wraz z innemi łodziami tajemniczą straż wybrzeży.

Jednak o flocie włoskiej od czasu wybuchu wojny jakoś mało słychać.

Sukcesy łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem.

Nadchodzą coraz nowe wiadomości o skutecznej działalności łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnem. W ubiegłą niedzielę włoski parowiec „Ancona", mając na pokładzie 422 pasażerów i około 6000 m^3 towaru, natrafił w drodze do Ameryki między Sardynią a Algierem na austryacką łódź podwodną, która położyła kres jego istnieniu. Z pasażerów 60 wylądowało w Vizercie i Ferryville, o reszcie, która miała wylądować w Schlepperu, dotąd nie nadeszły bliższe szczegóły.

Z okazyi tej nasuwa się kilka ciekawych uwag. Parowiec „Ancona" należał do największych, jakie posiada marynarka włoska. Wybudowany w roku 1908 o pojemności 8210 ton, służył celomwyłącznie handlowym. W chwili zatonięcia posiadał też wiele cennych towarów, to też szkoda tem większa. Najważniejszem jednak jest to, że na pokładzie „Ancony" znajdowali się wychodźcy pochodzenia włoskiego. Jest to ciekawość ze względu na stan wojenny Włoch: wydaje się wprost rzeczą nieprawdopodobną, aby państwo prowadzące wojnę, bez głębszych przyczyn zezwalało na wyjazd swych obywateli w granice innego państwa. Trudno też przypuścić, aby między wychodźcami znajdowali się sami tylko starcy i kobiety — musieli być tam także i mężczyźni młodsi, jeżeli już nie zdolni do broni to w każdym razie przynajmniej zdolni do pełnienia pewnych. lekkich bodaj świadczeń wojskowych. Udzielanie więc pozwoleń na wyjazd tego rodzaju ludzi — świadczyłoby wymownie, że w samym środowisku państwa panują jakieś dziwne anormalne stosunki. Nie można sobie tego objawu tłumaczyć inaczej, jak tylko w ten sposób, że wśród ludności włoskiej panuje wprost rozgoryczenie, skutkiem czego rząd, obawiając się fatalnych następstw, widział się zniewolonym wydać pozwolenie na wyjazd, chcąc w ten sposób choć w części łagodzić stosunki i usunąć niewygodne dla siebie żywioły. Przytem nie należy zapominać, że znaczna część ludności włoskiej, należąca zwłaszcza do stanu włościańskiego rok rocznie opuszcza strony rodzinne, dążące za robotą w kraje obce, najczęściej do Ameryki. Za nadejściem wiosny powracają masowo te falangi ludzkie do ojczyzny, aby kontynuować nadal pracę swą na zagonach ojcowskich. Tak bywało co roku. Tymczasem obecnie ludność ta wcale do kraju nie powraca, mimo wezwania swego rządu, który potrzebuje jej teraz więcej, niż kiedykolwiek. Staje się to rzecz jasna, powodem rozlicznych szkód, a te w obecnym czasie tem więcej dadzą się we znaki. Daremnie rząd szuka rady, aby pod tym względem stosunki uległy naprawie: niestety, wszystkie celem sprowadzenia emigrantów podjęte starania, nie tylko, że nie odnoszą żadnego skutku, ale, co więcej, pchają jeszcze innych do tłumnego opuszczenia granic. Rząd zaś zniewolony ostrem ludności wobec niego stanowiskiem, chcąc nie chcąc, pozwolenia swego udzielać musi.

Nie tylko „Ancona" uległa austryackim łodziom podwodnym. Niedawno ten sam los spotkał również włoski parowiec „Elisa Francesca", a zwłaszcza angielski statek „Woolfried". Ten ostatni musiał być naprawdę silnym i wielkim, skoro używano go najchętniej do przewozu wojsk z Anglii na wody Morza Śródziemnego.

A oprócz wymienionych powyżej wiele innych nieprzyjacielskich statków, prujących błękitne fale Morza Śródziemnego ugodzone śmiercionośną torpedą znalazły grób w głębinach morskich.

Sukcesy te istotnie niezwykłe. dobitnie świadczą, że te małe łódki. są jednak potężnymi mocarzami, a kierowane wprawną ręką swych kapitanów, sieją postrach, grozę i śmierć...

KRONIKA

Manifestacya na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z powodu otwarcia w dniu dzisiejszym polskiego uniwersytetu i polskiej politechniki w Warszawie, odbyła się dziś w Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta manifestacya, aby dać wyraz radości z tego historycznego zdarzenia. O godz. 12 w południe w auli uniwersytetu zebrał się senat, profesorowie i młodzież. Po wstępnem słowie rektora Kostaneckiego, prof. Dr St. Kutrzeba wygłosił odczyt w którym przedstawił zarys historyi byłego polskiego uniwersytetu i Szkoły Głównej w Warszawie. Wczoraj Senat Uniwersytetu przez jednego z profesorów wysłał adresy z życzeniami dla Uniwersytetu i politechniki w Warszawie. na ręce rektorów: Dra Brudzińskiego i Straszewicza.

Życzenia Krakowa dla Uniwersytetu w Warszawie. Prezydent Dr Leo imieniem miasta przesłał na ręce rektora uniwersytetu polskiego w Warszawie Dra Brudzińskiego telegram z życzeniami i wyrazami wielkiej radości z powodu historycznego zdarzenia. jakiem jest ponowne otwarcie w dniu dzisiejszym polskiej Wszechnicy i Politechniki w stolicy Polski.

Nowy profesor historyi polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Donieśliśmy wczoraj, że cesarz zamianował zwyczajnego profesora historyi średniowiecznej i nauk pomocniczych Dra Stanisława Krzyżanowskiego zwyczajnym profesorem historyi polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nowy profesor historyi polskiej, który obejmuje katedrę, opróżnioną przez przedwczesną śmierć śp. prof. Czermaka, jest krakowianinem, pochodzi ze znanej i powszechnie szanowanej w naszem mieście rodziny. której członkowie zajmują wybitne stanowiska społeczne: tu kończył szkoły średnie i uczęszczał na uniwersytet, gdzie w r. 1887 uzyskał stopień doktora praw, w następnym roku zaś stopień doktora filozofii. Poprzednio jeszcze odbywał studya w Wiedniu i w Rzymie. gdzie otrzymał dyplom paleografa i archiwisty papieskiego. W r. 1891 na Uniwersytecie Jagiellońskim habilitował się na docenta historyi średniowiecznej i nauk pomocniczych i zamianowany został przez Radę miejską dyrektorem archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Od r. 1902 jest członkiem korespondentem Akademii umiejętności. od r. 1907 konserwatorem zabytków archiwalnych w księstwie krakowskiem. Prof. Dr Krzyżanowski ogłosił szereg naukowych prac historycznych i paleograficznych. Obecnie obejmuje katedrę historyi polskiej, mającą wyjątkowe na Uniwersytecie Jagiellońskim znaczenie, aby snuć dalej tradycye, związane z nią imionami Józefa Szujskiego i Stanisława Smolki.

Nominacya prof. Krzyżanowskiego będzie przyjęta też z radością przez wszystkich miłośników Starego Krakowa. W gronie ich, zorganizowanem w Tow. Miłośników, cieszy się prof. Krzyżanowski, jako długoletni prezes, szczerem i głębokiem uznaniem, a działalność Towarzystwa, tak zasłużonego w dziejach tej gałęzi naszej kultury, znajdowała zawsze oparcie w jego wiedzy i energii kierowniczej.

Posiedzenie krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę dnia 17. b. m. o godz. 5-i pół popołudniu odbędzie się posiedzenie krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. Posiedzenie będzie sprawozdawcze z wydawnictwa „Przeglądu lekarskiego" i innych spraw bieżących, zaś o godz. $6\frac{1}{4}$ rozpocznie prof. Marchlewski odczyt „O vitaminach i ich roli w odżywianiu ludzi". Na odczyt ten zaprasza prezydyum wszystkich obecnych panów lekarzy, tak wojskowych jak i cywilnych.

Przestawienie wierszy. W dzisiejszym popołudniowym numerze w artykule wstępnym kroniki u góry czwartej szpalty wstawiono dwa wiersze z innego artykułu. Łączy się więc ostatni wiersz szpalty trzeciej z wierszem trzecim od góry na czwartej szpalcie.

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie Rynek główny L. 23.

otrzymała z Warszawy

TYGODNIK ILUSTROWANY

Prenumerata otwarta

wszystkie numery za czas od 1. lipca b. r. po dzień dzisiejszy.

Ze względu na wysokie koszta transportu podwyższono prenumeratę

w Krakowie na K. 28·80 rocznie półrocznie K. 14·40, kwartalnie K. 7·20.
na prowincyi na K. 33·60 rocznie półrocznie K. 16·80, kwartalnie K. 8·40.

Kawy palonej

- najlepsza mięszanina -

Najlepsza mięszanka za 1 kg. Kor. 4·70
San Jago, Perłówka najlepsza » » » » 4.80
Caracas, Quatemala, Portorico » » » » 5.—
Jawa, Jamajka » » » » 5.05
Honduras, Mocca » » » » 5.10
Ceylon » » » » 5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao na każdą cenę, żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztowych po 4³/₄ kg., albo koleją nieopłacono, z **ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5.000 kg. kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wien V. Ziegelofengasse 23 c.

Telefon 55/03 Rok założenia 1889.

DOSTAWCA NADWORNY

A. HAWEŁKA

W KRAKOWIE

poleca

znakomitą Herbatę Rangalla, Kompoty, Konfitury, Marmolady, Jarzyny, Sucharki szwajcarskie, Ryż szwajcarski w litrowych puszkach czysty lub z mięsem (Risotto). Koniak lecznicy — Wina tokajskie — Malaga.

TELEGRAMY: HAWEŁKA KRAKÓW.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty

płacąc najwyższą cenę.
Józef Cyankiewicz, Kraków, Sławkowska 24, dom XX. Emerytów.

MŁODY CZŁOWIEK

inteligentny, energiczny, poszukuje biurowego lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu« dla »Pracownika«. 2077

Zarząd dóbr w Horodence

poszukuje zaraz

leśniczego

egzaminowanego, dobrze poleconego o skromnych wymaganiach. Odpisy świadectw i warunki przysłać do Dyrekcyi dóbr. 2092

Pamiątka niedoli ludu Polskiego 1914|1915

braz kolorowy wielk. 43/33 cm. wydany nakładem Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, ofiarujemy po 40 fen. za egzemplarz. Odsprzedającym odpowiednio taniej. Za nadesłaniem 60 fen. wysyłamy odwrotnie franko. — Dla oszczędzenia kosztów przesyłki zaleca się większą ilość razem zamawiać. Czysty dochód na ulżenie nędzy bezdomnych i nieszczęśliwych Rodaków. 39

S. Bendlewicz i Sp. Pleszew (Pleschen). W. Ks. Poznańskie.

Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU"

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu" stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu narodu", który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu" najżywszą uwagę poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!" Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w doborze piór i talentów, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu". W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, E. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzynowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Er. Momidłowski, Dr. J. Muczkowski, Prof. Fryderyk Müller, Inż. Tadeusz Niedzielski, Prof. Kazimierz Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr Mikołaj Rudnicki, X. Dr Starowieyski, Wincenty Stroka, Prof. Wacław Sobieski, Prof. St. Surzyczki, Dr. J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Wyoczyński, X Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman

„GŁOS NARODU" rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU" zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU" daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie **Koron 2**, kwartalnie **6**, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna **60 hal.** Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką **Kor. 3·30**, z jednorazową **2·70**. Kwartalnie z dwurazową wysyłką **Kor. 9·80**, z jednorazową **kor. 8.**
Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Abaridowe artykuły kosmetyczne

jak również wszystkie inne warszawskie nadeszły

Skład główny:

K. MIKLASZEWSKI, PL. DOMINIKAŃSKI L. 1.

1644 Ceny wyższe.

Lekcyi gry na cytrze

pod przystępnymi warunkami udziela rutynowana cytrzystka. — Zgłoszenia pod literami Z. D. w Administracyi »Głosu Narodu«. 1825

Nowa

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Turcyi i Serbii wyszła z druku. Za nadesłaniem 80 hal. wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek główny 17.**
Odsprzedawcy poszukiwani. 1888

Wdowa

bezdzietna znająca się na **gospodarstwie wiejskiem**, kuchni poszukuje posady jako gospodyni. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod M. N. 20. 2060

Pianola

z nutami zupełnie jak nowa, sprzedam za 600 K. — Oglądać można u WPana Słotwińskiego, stroiciela, Kraków, ul. Dunajewskiego L. 3.

Miejski SKŁAD WĘGLA

wobec wyczerpania starych zapasów węgla i podwyższonej przez kopalnie ceny bieżącej, miejski skład sprzedaje węgiel:

za jeden cetnar ctowy z kopalni krajowych w składzie po 1 kor. 20 hal., z dowozem do domu po 1 kor. 40 hal., węgiel z kopalni »Krystyna« w składzie po 1 kor. 40 hal, z dowozem 1 kor. 56 hal. 2042

87-letnia staruszka

wdowa po weteranie z 1863, r. utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych prosi o wsparcia. **Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu"**

Mam nowe pianina i fortepiany do sprzedania.

Adres: Modrzejówka 11, lub ul. Warszawska L. 8. 07

Chrześcijańska

Spółka handlowa

(drobnych kupców)

ul. Jagiellońska 9

poleca świeży transport masła duńskiego i kuchennego, sery zwykłe, jabłka kuchenne i deserowe w wielkim wyborze. Ceny niskie!

GUSTAW TELLIER

Nauczyciel języka francuskiego powrócił

ul. Łobzowska L. 23.

Rodowita Niemka

poszukuje miejsca u katolickiej rodziny. — Łaskawe zgłoszenia pod M. B. z listami WPani Żeleńskiej, Kraków, Aleja Krasińskiego Nr 23, II p. 1926

Króliki

żywe, zdrowe, ważące nie mniej jak 3 kg. kupuje **Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5 II. p.** w godzinach od 1—3 pop.

Lekcyi gry

na fortepianie udzielam pod przystępnymi warunkami B. Świtkowska, ul. Karmelicka 14.

Mapa terenu wojny!

Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. - Cena K. 1·— **Mapa Królestwa Polskiego**, Galicyi, Bukowiny i krajów pogranicznych Cena K 1·—, z przesyłką 10 hal. (polec. 35 hal.) drożej — wysyła po otrzymaniu przekazem lub za zaliczką księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 2000

AJENCI

i osoby prywatne, mające rozległe stosunki zarobią lekko miesięcznie 300 do 500 K. przez sprzedaż w Austryi dozwolonych papierów wartościowych i losów. Kaucya nie jest wymaganą. Listowne zapytania G. Braun, Budapest VII. Elizabetring 42. 1034.

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 1.

wyszły najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień w mieście i na wsi

JASEŁKA

Oratoryum ludowe w 5-ciu oddziałach, śpiewach i obrazach scenicznych z kolend i kantyczek, melodyj chorału kościelnego polskiego zestawił **ks. Leonard Solecki.** Wydanie **piąte**, poprawne, **z towarzyszeniem fortepianu lub harmonnii**, w formacie 4₀. — Cena w eleganckiej oprawie 6 koron. (Za nadesłaniem kor. 6·60 przekazem, przesyłka franko). — Nuty instrumentalne na **małą** orkiestrę K. 3, z przesyłką K. 3·45.

PRYWATNE KURSY PRAWNICZE

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor. i w części do innych. - Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3 — 5 popołudniu

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska L. 3.

Kamienica II. p.

z ogrodem wynoszącym 560 sążni² (ewentualnie do zabudowania) za cenę 120.000 K. do sprzedania. — Pośrednictwo dopuszczalne, — Wiadomość: ul. Smoleńska 18. parter u właścicielki.

?? Zagadki ??

w 22 rodzajach i 620 przykładach, zebrane i pomnożone przez **Stefana Zaleskiego**, wyszły już z druku.

Interesująca ta nowość literacka, zawierające wszelkie możliwe rodzaje zagadek, dostarczając przyjemnej rozrywki umysłowej dla dzieci i starszych, kształci znakomicie bystrość umysłu swą obfitą i do celów wychowawczych zastosowaną treścią i przez te zalety staje się **bardzo pożytecznym podręcznikiem dla każdego domu i każdej szkoły początkowej.** — Cena egzemplarza skartonowanego 2 kor., na lepszym papierze, w ozdobniejszej oprawie (na podarki) 3 kor. — Do nabycia w Składnicy pedagogicznej w Krakowie ul. Batorego L. 1 i w księgarniach. Na poleconą przesyłkę należy dołączyć 45 halerzy.

Tamże jest również do nabycia

ELEMENTARZ krakowski

do nauki domowej i na kursach dla analfabetów, ułożony przez **Stefana Zaleskiego.** — Cena egzempl. 30 hal.

Wielki wybór

Pierników miodowych i kruchych

Specyalność:

piernik litewski przekładany.

Kuracyjny miód ciśniony z plastrów.

poleca:

Eugeniusz Chodziński
Łobzowska 6. 1869

Adwent

krótkie bardzo piękne medytacye na każdy dzień Adwentu przez O. Clarke, Tow. Jez. za nadesłaniem 55 h. z markach pocztowych, lub 61 h. przekazem, wysyła franco Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie.

„GŁOS NARODU"

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Basztowa, Paully,
Długa Aleksandrowicz,
Dwernickiego, Bernstein,
Dworzec kol. Hopcas i Salomonowa,
Floryańska, Markowicz,
„ Miłkowski,
Św. Jana, Piwarski,
Jagiellońska, Hupczyc,
Karmelicka, Bracia Hildowie,
„ Aker,

Kiosk koło Teatru,
Łobzowska, Chodzińska,
Pl. Matejki, Łącki,
Pl. Maryacki Ziembicki,
Mikołajska, Alfus,
Rynek gł. Rudnicki,
„ „ Friedlein,
Rynek mały, Kurkiewicz,
Sławkowska, Księgarnia Polska,
„ Rąb,

Sukiennice, Mańkowska,
Szczepańska 9, Hopcas i Salomonowa,
Plac Szczepański, Grafczyński,
Szewska, Czapliński,
Starowiślna, Kiosk koło III mostu,
Wiślna, Nikiel,
Wielopole, Brachfeld.
Zwierzyniecka 25, Nikiel,
„ 15, Dzikowska,

Agencye w Podgórzu: Janicki w Rynku i Poturalski w Rynku

oraz w Kioskach wody sodowej przy ul. Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności"), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ulicy Franciszkańskiej.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.